

ŁUKASZ MACHAJ, TOMASZ SCHEFFLER

Uniwersytet Wrocławski

Ewolucja koncepcji nowego ładu europejskiego w poglądach Carla Goerdelera (1939–1944)

Jednym z ciekawszych efektów badań prowadzonych przez politologów Carla Friedricha i Zbigniewa Brzezińskiego nad fenomenem totalitaryzmu było stwierdzenie, że w każdym z urzeczywistnionych w XX w. systemów totalitarnych występowały tzw. wyspy odosobnienia, czyli te składniki społeczeństwa obywatelskiego, którym udało się w chociaż w niewielkim stopniu utrzymać autonomię w okresie funkcjonowania analizowanego typu reżimu¹. Chociaż konstatacja ta dotyczyła przede wszystkim mniej lub bardziej sformalizowanych i z założenia apolitycznych struktur istniejących przed powstaniem państwa totalitarnego (np. parafie, stowarzyszenia kulturalne), to można ją przecież także odnieść do tworzących się w łonie nowego systemu środowisk, wyłamujących się z otoczenia kształtowanego w procesie *Gleichschaltung* lub „urawniłowki”. W przypadku Trzeciej Rzeszy ważnym elementem oporu wobec totalnej infiltracji ideologii nazizmu stały się kręgi opozycji antyhitlerowskiej, osobiście zaś środowisko znane w historiografii jako opozycja narodowokonserwatywna².

¹ Zob. szerzej w tej sprawie rozdział 6 fundamentalnej dla rozwoju teorii totalitaryzmu pracy Carla J. Friedricha, Zbigniewa K. Brzezińskiego *Totalitarian Dictatorship and Autocracy* (korzystaliśmy z wydania drugiego – New York 1965).

² Termin opozycja narodowokonserwatywna zaproponowany został przez niemieckiego historyka Klausa-Jürgena Müllera, zob. *idem*, *Die national-konservative Opposition vor dem Zweiten Weltkrieg. Zum Problem ihrer begrifflichen Erfassung*, [w:] *Militärgeschichte. Probleme – Thesen – Wege*, hrsg. v. M. Messerschmidt, Stuttgart 1982, s. 225 i n. Autor ten postulował zmodyfikowanie wcześniejszej praktyki, polegającej na posługiwaniu się w kontekście antynazistowskiego oporu członków niemieckich tradycyjnych elit przywódczych, związanych z przygotowaniem zamachu z 20 lipca 1944 r., bądź to określeniami „militarna opozycja” i „opór wojskowy”, bądź to pojęciami „opozycja wojskowa” oraz „opozycja cywilna”, bądź też na wymienianiu nazw poszczególnych grup opozycyjnych. W jego opinii wprowadzenie pojęcia „opozycja narodowokonserwatywna”

Centralną postacią opozycji narodowokonserwatywnej był polityk samorządowy, prawnik i ekonomista Carl Goerdeler. Wśród wielu spraw, którym ten kon-

uzasadnione było co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, termin ten pozwalał na zbiorcze ujęcie działalności zarówno wojskowych, jak i cywilów połączonych zbieżnością ewolucji postaw wobec reżimu narodowosocjalistycznego. Po drugie, termin „opozycja narodowokonserwatywna” syntetycznie oddawać miał wspólnotę rudymenarnych przekonań moralnych i politycznych osób ją konstytuujących. Zdaniem K.-J. Müllera użycie określenia „narodowy” uzasadnione było tym, iż „koncepty i plany tych osób nie wykraczały poza ramy idei państwa narodowego, Rzeszy – w przeciwieństwie do przykładu kręgu z Krzyżowej”. Zastosowanie przymiotnika „konserwatywny” natomiast, jego zdaniem, nawiązywać miało do reprezentowanego przez przedstawicieli tego środowiska przekonania, że „istniejąca struktura społeczna nie powinna być ani zniesiona, ani w swojej istocie zmieniona”. Gwoli ścisłości należy w tym kontekście wyraźnie zaznaczyć, że K.-J. Müller przydawce „narodowokonserwatywna” nadawał sens wyłącznie deskryptywny, nie zaś wartościujący. Zob. K.-J. Müller, *Über den „militärischen Widerstand“*, [w:] *Widerstand gegen den Nationalsozialismus*, hrsg. v. P. Steinbach, J. Tuchel, Bonn 1994, s. 266–268. Pogląd K.-J. Müllera nie został jednakże powszechnie zaakceptowany w literaturze przedmiotu. Pojęcie to nie pojawiło się w kilku wydanych w dwóch ostatnich dekadach ubiegłego wieku znaczących opracowaniach dotyczących niemieckiej opozycji antyhitlerowskiej, w tym m.in. w pracach Klemensa von Klemperera, Hansa Rothfelsa i Gera van Roona. Por. np. K. von Klemperer, *Die verlassenen Verschwörer. Der deutsche Widerstand auf der Suche nach Verbündeten 1938–1945*, Berlin 1994; H. Rothfels, *Die deutsche Opposition gegen Hitler*, Zürich 1994; G. van Roon, *Widerstand im Dritten Reich. Ein Überblick*, München 1998. Pojęcie to nie występuje też m.in. w pracy Klausa Mammacha *Widerstand 1939–1945. Geschichte der deutschen antifaschistischen Widerstandsbewegung im Inland und der Emigration*, Berlin 1987. Przy tradycyjnej terminologii pozostaje również włoski historyk specjalizujący się w badaniu dziejów Trzeciej Rzeszy Claudio Natoli (zob. C. Natoli, *La Resistenza tedesca e l'opposizione giovanile durante il Terzo Reich* [w:] *Myśl polityczna od historii do współczesności. Księga dedykowana Profesorowi Markowi Waldenbergowi*, pod red. B. Stoczewskiej i M. Jaskólskiego, Kraków 2000, s. 293 i n.) oraz niemiecki historyk Christoph Kleßmann (zob. Ch. Kleßmann, *Widerstand gegen den Nationalsozialismus in Deutschland*, [w:] *Widerstand und Exil 1933–1945*, Bonn 1985, s. 11 i n.). Zaproponowany przez K.-J. Müllera termin nie znalazł również uznania u redaktorów i autorów pracy *Lexikon des deutschen Widerstandes*, hrsg. v. W. Benz, W.H. Pehle, Frankfurt a. Main 1994. Co prawda posługiwał się nim jeden z autorów wspomnianego leksykonu, wytrawny znawca historii Trzeciej Rzeszy Hans Mommsen, ale nadał mu odmienne od proponowanego przez K.-J. Müllera znaczenie, traktując zresztą określenie „opozycja narodowokonserwatywna” niekoherentnie. Z jednej strony uznał go bowiem za synonim pojęcia „opozycja cywilna” (*Bürgerlicher Widerstand*); z drugiej natomiast objął nim wszystkie postaci i grupy związane z zamachem na A. Hitlera z 20 lipca 1944 r. H. Mommsen skłonny był zatem posłużyć się rzeczonym terminem również w odniesieniu do działalności opozycyjnej Helmutha Jamesa von Moltkego. Zob. hasło „Bürgerlicher (nationalkonservativer) Widerstand“ autorstwa H. Mommsena [w:] *Lexikon...*, s. 55–56 i n. oraz *idem*, *Der Widerstand gegen Hitler und die deutsche Gesellschaft*, [w:] *idem*, *Alternative zu Hitler. Studien zur Geschichte des deutschen Widerstandes*, München 2000, s. 29 i n. Do zwolenników postulatu K.-J. Müllera i, co za tym idzie, wyodrębnienia kategorii „opozycji narodowokonserwatywnej” w znaczeniu nadanym mu przez tego niemieckiego badacza dziejów niemieckiego oporu antynazistowskiego należy natomiast polski historyk idei Karol Jonca. Zob. *idem*, *Dwa nurty politycznej ideologii antyhitlerowskiej w Trzeciej Rzeszy*, [w:] *Studia nad antyhitlerowską opozycją w Trzeciej Rzeszy (1933–1945)*, pod red. K. Joncy, Warszawa 1990, s. 31–33. Także niniejszy tekst odwołuje się do terminologii proponowanej przez K.-J. Müllera.

serwatysta poświęcał uwagę, istotne miejsce zajmowały próby wypracowania modelu stosunków, jakie powinny jego zdaniem panować w powojennej Europie. Znamiennym i zarazem charakterystycznym dla środowiska, z którym był związany, rysem zapatrywań Goerdelera w tej materii była powolna, ale jednocześnie wyraźna ewolucja poglądu: od koncepcji Europy, w której co prawda następuje znaczna aktywizacja współpracy gospodarczej, jednakże poszczególne państwa zachowują suwerenność we wszystkich istotnych aspektach, do idei utworzenia na obszarze Europy Zachodniej i Środkowej struktury zbliżonej do konfederacji, w której jednak część uprawnień suwerennych członków przeniesiona zostaje na organy związkowe. Niezmienny pozostawał natomiast *stricte* europocentryczny ogląd stosunków międzynarodowych i postulat zachowania niezależności kulturowej poszczególnych narodów, połączony z równoczesną afirmacją własnej nacji. Celem niniejszego artykułu jest zweryfikowanie postawionej tezy na podstawie zachowanych wypowiedzi Goerdelera.

Pierwszym pismem politycznym powstałym w okresie działalności opozycyjnej Goerdelera i poświęconym w znaczącej mierze problematyce nowego uporządkowania stosunków międzynarodowych na kontynencie europejskim był datowany na październik 1940 r. memoriał zatytułowany „Grundsätze der Friedenswirtschaft”³. Goerdeler podzielił się w nim spostrzeżeniem o zauważalnej zbieżności między sytuacją mu współczesną a warunkami, w jakich nastąpiło zjednoczenie Niemiec. Stwierdził, że w XIX w. bodźcem do integracji państweczek niemieckich był gwałtowny rozwój technologiczny. Uosabiać miało go – w opinii Goerdelera – powstanie oraz rozprzestrzenienie się kolei żelaznej, wraz z którą rozrastał się niemiecki obszar ekonomiczny, dysponujący wspólnym ustawodawstwem gospodarczym. Podobnego zjawiska – zdaniem Goerdelera – należałoby się spodziewać także w XX stuleciu. Postępujący rozwój techniki – jak twierdził – spowodował bowiem, że „wymiana towarowa dokonuje się w coraz większych ilościach, na coraz większe odległości w coraz krótszym czasie”. Osiągnięty poziom rozwoju technologicznego stanowił w przekonaniu Goerdelera siłę napędową popychającą europejskie mocarstwa (*europäische Kulturstaaten*) do stworzenia międzynarodowej wspólnoty gospodarczej. Autor omawianego memoriału nie miał jednak wątpliwości, iż owo ekonomiczne zbliżenie nie mogło dokonać się wyłącznie za pomocą „politycznych środków”⁴. Takie postępowanie

³ Tekst w: *Europa-Föderationspläne der Widerstandsbewegung 1940–1945. Eine Dokumentation, Gesammelt und eingeleitet von W. Lipgens*, München 1968 (dalej jako W. Lipgens), s. 109–111.

⁴ Na marginesie można zauważyć, że opinia Goerdelera korespondowała z postawioną blisko pół wieku wcześniej tezą jednego z luminarzy kultury europejskiej Jacoba Burckhardta, który utrzymywał, że „zbawcą Europy będzie przede wszystkim ten, kto oddali od niej niebezpieczeństwo przymusowego zjednoczenia politycznego, religijnego i społecznego oraz przymusową niwelację, grożącą swoistej jej jedności – wielorakiemu bogactwu jej ducha”. Cyt. za: H. Rauschnig, *Revolucja nihilizmu*, Warszawa 1996, s. 122. Przypomnijmy, że przeświadczenie szwajcarskiego historyka kultury, iż Europę winno się rozpatrywać przede wszystkim jako wspólnotę duchowo-kultu-

raniłoby bowiem „ducha narodowego” społeczeństw przyzwyczajonych do wolności i w ten sposób – jak twierdził Goerdeler – paraliżowałoby ich wolę tworzenia międzynarodowych korporacji gospodarczych. Dlatego też autor memoriału postulował, by zjednoczenie Europy dokonywało się w sposób „organiczny”. Zaznaczył przy tym, że objawem „wielkiej mądrości” niezależnych dotąd narodów europejskich byłoby ograniczenie przez nie własnej wolności i niepodległości zarówno przez stopniowe upodobnienie krajowych porządków normatywnych w zakresie spraw gospodarczych, komunikacyjnych i celnych, jak i przez ujednolicenie fundamentalnych elementów ładu prawnego, występującego w każdym z tych państw. Jednocześnie dla Goerdelera podstawowym założeniem „zdrowej, pokojowej gospodarki” była zasada, że poszczególne nacje, biorące udział w zjednoczonym europejskim obszarze ekonomicznym, muszą „same administrować swoimi sprawami”. Tylko w ten sposób (tj. w drodze nieimplikującej zagrożeń dla narodowej tożsamości) możliwe byłoby rozbudzenie w ludziach pragnienia „zdobycia się na najwyższy wysiłek wspólnej pracy” w celu stworzenia wielonarodowej wspólnoty⁵. Jednakże – zdaniem autora dokumentu – aby „tak wielkie zadanie”, jakim jest gospodarcze zjednoczenie Europy, mogło zostać sprawnie przeprowadzone, musiałyby zaistnieć odpowiednio silny ośrodek kierowniczy. Również w tej kwestii Goerdeler odwoływał się do doświadczeń sprzed stulecia. Wskazywał na przykład XIX-wiecznych mężów stanu, którzy – jak zaznaczał – potrafili wykorzystać w umiejętny sposób rozwój techniki również na płaszczyźnie politycznej. To dzięki nim, pisał, Prusy mogły się stać ośrodkiem ciężenia, wokół którego powstał najpierw związek celny, później Związek Północnoniemiecki, a ostatecznie zjednoczone państwo niemieckie w postaci

rową, podzielała większość przedstawicieli konserwatywnej opozycji antyhitlerowskiej. Dodajmy jednak, że aczkolwiek dzieła J. Burckhardta były wśród elity konserwatywnej dobrze znane i budziły zrozumiały szacunek, to jednak nie wszystkie jego poglądy spotykały się z pełną aprobatą. Dotyczyło to m.in. spostrzeżenia Burckhardta o „ogólnym zachwianiu wiary”, jakie nastąpiło w cywilizacji europejskiej w okresie Odrodzenia. Zob. *idem, Kultura Odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, Warszawa 1991, s. 327 i n. O ile konstatacja ta na płaszczyźnie faktograficznej nie budziła istotniejszych sporów, o tyle jej konsekwencja w postaci podania przez Burckhardta w wątpliwość „szansy wskrzeszenia chrześcijaństwa jako normy” wywoływała wyrazisty sprzeciw. Por. H. Rauschnig, *op. cit.* Najcelniej wpływ Burckhardta na niemieckie elity ujął Ernst Jünger. „Wymiana zdań – zanotował po rozmowie z gen. Edgarem R. Röhrichem – ponownie uświadomiła mi spuściznę, jakiego dokonał Burckhardt swoim »Renesansem« – przede wszystkim wskutek impulsów, które przez Nietzschego promieniowały na warstwę wykształconą. [...] W takich rozmowach zawsze zadaje sobie trud – trzeba tu widzieć nie tyle jednostkę, ile sto tysięcy stojących za nią”. E. Jünger, *Promieniowania. Pierwszy dziennik paryski. Zapiski kaukaskie. Drugi dziennik paryski*, Warszawa 2004, s. 82–83.

⁵ W opinii G. Rittera von Schramma Goerdeler „wyobrażał sobie cel ostateczny” jako połączenie powstających dzięki dwudziestowiecznemu rozwojowi komunikacji możliwie wielkich, zjednoczonych obszarów gospodarczych ze stanowiącymi ideał dziewiętnastowieczny „ograniczonymi narodowo wspólnotami politycznymi”. Zob. *idem, Carl Goerdeler und die deutsche Widerstandsbewegung*, Stuttgart 1954, s. 319.

II Cesarstwa. Rolę XIX-wiecznego Królestwa Pruskiego w XX-wiecznej Europie przeznaczył Goerdeler dla Rzeszy. Państwo to – jego zdaniem – poprzez ukazanie zalet i atrakcyjności „nowego porządku” mogłoby spowodować, iż narody europejskie dobrowolnie uznałyby przywództwo Niemiec w procesie integracji gospodarczej. Wówczas też – dawał do zrozumienia – stałoby się możliwe poszerzenie współpracy o sferę militarną i utworzenie wspólnych organów zarządzających i prawodawczych. Goerdeler wyraził w tym kontekście przekonanie, iż poszerzenie współpracy ekonomicznej o aspekty polityczno-prawne i wojskowe warunkuje zaprowadzenie trwałego pokojowego porządku międzynarodowego. Jednocześnie w tekście memoriału mowa była tylko o powojennych dyskusjach przedstawicieli poszczególnych krajów zmierzających do wypracowania zasad zbliżenia gospodarczego, z pominięciem *expressis verbis* sfery polityczno-militarnej. Naszym jednak zdaniem problematyka ta *implicite* zawarta była w goerdelerowskim pojmowaniu ekonomii jako części składowej polityki i tym samym ze wzmiankowanego przemilczenia nie należy, jak się wydaje, wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Warto też zauważyć, że Goerdeler nie utożsamiał się z nazistowskimi wyobrażeniami „nowego porządku” w zakresie ekonomiki. W omawianym memoriale wyraził bowiem opinię, że „wywodząca się z Berlina idea powołania do życia gospodarki europejskiej opartej na rozdzielaniu i kierowaniu działaniami ekonomicznymi według ogólnego planu” nie rokuje większych szans na sprawne funkcjonowanie, gdyż, jak twierdził, popadłaby w konflikt z głęboko zakorzenionymi w świadomości poszczególnych społeczeństw odczuciami narodowymi. W związku z tym idea ta, zdaniem Goerdelera, nie prowadziłaby do rozwoju sił tkwiących w Europie, ale raczej do powstania nowych problemów i konfliktów. Zauważmy tu na marginesie, że w literaturze przedmiotu wystąpiła rozbieżność co do oceny wpływu nazistowskich koncepcji „gospodarki wielkiego obszaru” na program głoszony przez Goerdelera. Piotr Gaglik skłaniał się do uznania, iż Goerdeler nie odbiegał zbyt mocno pomysłami od hitlerowskiego wariantu doktryny GRW⁶. Odmiennie natomiast wypowiadał się w tej sprawie niemiecki historyk Christoph Kleßmann, według którego Goerdeler nie nawiązywał w swych poglądach do nazistowskiej idei „wielkiego obszaru”⁷. Do tej trafnej konstatacji Kleßmanna dodajmy jeszcze uwagę, że przedstawione wcześniej propozycje Goerdelera były podobne do koncepcji wypracowanych

⁶ P. Gaglik, *Ze studiów nad planami federacyjnymi opozycji antyhitlerowskiej w Trzeciej Rzeszy*, [w:] *Studia nad antyhitlerowską...*, s. 69. Opinia ta została sformułowana w kontekście memoriału „Grundsätze der Friedenswirtschaft”, trudno zatem powiedzieć, czy Gaglik rozciągał swą tezę na okres późniejszych propozycji Goerdelera. Zauważmy jednak, że Goerdeler pozostał wierny własnym przekonaniom ekonomicznym do końca życia. W tym zakresie zasadniczych różnic między dokumentami tego narodowego konserwatysty nie było.

⁷ Ch. Kleßmann, *Widerstand gegen Nationalsozialismus in Deutschland*, [w:] *Widerstand und Exil 1933–1945*, Bonn 1985, s. 29. Analogiczne stanowisko do poglądu Ch. Kleßmanna w polskiej literaturze zajął K. Jonca. Por. *idem*, *Dwa nurty politycznej...*, s. 37.

przez środowisko skupione wokół *Europäischer Zollverein*⁸. Naszym zdaniem przeciwko tezie Gaglika przemawia przede wszystkim silne i trwałe przywiązanie Goerdelera do liberalnych rozwiązań ekonomicznych, które notabene stało się zarzewiem jego sporu ze środowiskiem skłaniających się ku socjalistycznym pomysłom gospodarczym opozycjonistów skupionych wokół Helmutha Jamesa von Moltke (*Kreisauer Kreis*).

Kolejnym pismem europejskim Goerdelera był pochodzący z końca 1941 r. memoriał „Das Ziel”⁹. Autor ponownie wyraził w nim przekonanie o konieczności zachowania w ramach przyszłego ładu międzynarodowego wolności i suwerenności przez poszczególne narody oraz o potrzebie tworzenia europejskiej wspólnoty gospodarczej w sposób pokojowy. W głębokim przeświadczeniu Goerdelera reorganizacja porządku międzynarodowego nie mogła bowiem nastąpić przez „brutalne, bezwzględne ujednoczenie”, albowiem takie postępowanie musiało generować źródła przyszłych konfliktów. Jak zatem podkreślał, jeżeli europejski obszar gospodarczy miał mieć jakąkolwiek szansę na długotrwałe istnienie, to musiał powstać w drodze „organizacyjnego zbliżenia niezależnych państw narodowych”¹⁰. Swoje stanowisko wobec niezależności poszczególnych nacji Goerdeler chyba najdobitniej uwypuklił w tym fragmencie memoriału, w którym żądał dla państw narodowych Europy pełnej wolności, przede wszystkim na obszarze „ducha i duszy”¹¹. Dzięki temu bowiem – jak zaznaczał autor dokumentu – zapewniona zostałaby także ich wolność w zakresie takiego zorganizowania stosunków wewnętrznych, aby odpowiadały one specyficznym cechom i potrzebom danego narodu. Pogląd byłego burmistrza Lipska na tę sprawę współbrzmiał z jego stosunkiem do narodowosocjalistycznych i rasistowskich pomysłów przebudowy struktury demograficznej w Niemczech i Europie. Hitlerowskie hasła o niemieckich „ludziach-panach” (*Herrenmenschen*) Goerdeler określał jako „głupie i aroganckie”. Uznał również za nierozsądne żądania pełnego uznania dla „honoru i samodzielności” własnej nacji przy jednoczesnym odmawianiu tego innym narodom. Tego rodzaju wypowiedzi wskazywały na częściowe zmodyfikowanie przez Goerdelera typowego dla niemieckich środowisk konserwatywnych stosunku do własnego narodu; nie oznaczały jednak je-

⁸ O *Europäischer Zollverein* zob. szerzej J. Chodorowski, *Niemiecka doktryna gospodarki wielkiego obszaru (Grossraumwirtschaft) 1800–1945*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 231 i n.

⁹ Za: G. Ritter, *op. cit.*, s. 81–166.

¹⁰ W memoriale „Das Ziel” zagadnienie to zostało ujęte w następujący sposób: „So kann eine vernünftige und glückhafte Entwicklung nur erreicht werden, wenn es gelingt, den Gedanken der Nationalstaaten mit der Notwendigkeit des Großraumes zu vereinen. Aus dieser Erkenntnis ergibt sich auch das politische Ziel für unser deutsches Vaterland”, *ibidem*, s. 90

¹¹ Goerdeler ujął to w następujący sposób: „Die Nationalstaaten Europas müssen volle Freiheit haben, ihre inneren Verhältnisse so zu gestalten, wie sie es ihren Eigenarten und Bedürfnissen entsprechend tun wollen: volle Freiheit selbstverständlich auf allen Gebieten des Geistes und der Seele”, *ibidem*, s. 99.

szcze w żadnym razie rezygnacji z nacjonalistycznych pryncypiów¹². Świadczyła o tym przedstawiona w dokumencie specyficzna hierarchia tzw. „celów podstawowych”. Na pierwszym miejscu umieszczony został bowiem postulat stworzenia Wielkiej Rzeszy, zakładającej objęcie jedną państwowością wszystkich razem mieszkających Niemców. Następnie wysunięto żądanie zachowania przez Rzeszę silnej armii ze względu na potencjalne zagrożenie ze strony otaczających Niemcy państw narodowych. Dopiero w trzecim, ostatnim punkcie poruszona została kwestia utworzenia wspólnoty ekonomicznej na „starym kontynencie”. Goerdeler ponownie wyraził opinię (określając ją jako prawie powszechną u „ludzi białej i żółtej rasy”), iż rozwój techniki w istotny sposób przyczynia się do integracji gospodarczej¹³. Zauważył przy tym, że Europa była już przed wojną przygotowana do procesu zjednoczenia się i poczyniła poza granicami Niemiec pierwsze kroki w tym kierunku¹⁴. Podobnie jak to miało miejsce w cytowanym uprzednio „Grundsätze der Friedenswirtschaft”, kierowanie postulowaną europejską wspólnotą gospodarczą autor memoriału „Das Ziel” powierzał własnej nacji. Goerdeler uważał bowiem, że centralne położenie Niemiec, potencjał demograficzny tego państwa oraz wysoka wydajność pracy (*hochgespannte Leis-*

¹² Na problem ten zwrócił także uwagę G. Ritter, którego zdaniem „man kann das Ganze dieser Denkschriften nicht lesen, ohne einen starken und bewegenden Eindruck davon zu erhalten, wie völlig sich Goerdeler losgelöst hatte vom Nationalismus »deutschnationaler« Parteikreise und des Alldeutschen Hugenbergs, wie weit er über eine äußerliche Anbetung der Macht im Sinn alt-preußischer »Militaristen« hinausgewachsen war. Sicherheit: er blieb ein sehr bewußter Patriot, der sich den Stolz auf die großen Zeiten deutscher Geschichte nicht rauben lassen wollte durch die Schmach des deutschen Namens in der Gegenwart. Wir werden noch sehen, daß er sogar die Hoffnung auf eine künftige Führerrolle Deutschlands in Europa – aber eines innerlich erneuerten Deutschland! – nicht fahren lassen wollte. Er war weder Pazifist geworden noch ein blinder Nachahmer ausländischer Vorbilder. Aber sein Deutschtum hatte sich zu echtem Europäertum ausgeweitet“, G. Ritter, *op. cit.*, s. 273.

¹³ Goerdeler stwierdził w tym kontekście: „Die technische Entwicklung zwingt zu großen Wirtschaftsräumen. Das Flugzeug, das von Kleinstaat zu Kleinstaat hüpfen müßte, wäre ein wirtschaftlicher Unfug. Die Entwicklung treibt also geradezu den Menschen auf den Weg der Großraumentwicklung.“, [w:] G. Ritter, *op. cit.*, s. 90. Warto zauważyć, że argumentacja zawarta w memoriale była typowa dla niemieckich środowisk konserwatywnej opozycji antyhitlerowskiej. Można tu np. przywołać wypowiedź bliskiego współpracownika Goerdelera gen. Ludwiga Becka, w którego opinii reorganizacja porządku międzynarodowego była nieunikniona, gdyż „die technische Entwicklung hat die Welt verkleinert und verkleinert immer mehr”. Por. L. Beck, *Die Lehre vom totalen Krieg (eine kritische Auseinandersetzung)*, [w:] *idem*, *Studien*, hrsg. und eingeleitet von H. Speidel, Stuttgart 1955, s. 227–258; fragmenty także w *Europa-Föderationspläne der Widerstandsbewegung 1940–1945. Eine Dokumentation*, gesammelt und eingeleitet von W. Lipgens, München 1968, s. 136–137.

¹⁴ Goerdeler przywołał tu przykład współpracy regionalnej państw skandynawskich (*Oslo-gruppe*) oraz państw bałkańskich. Zauważmy też w tym kontekście, że stałym elementem myśli politycznej Goerdelera było założenie o nieeuropejskim charakterze Rosji. Dlatego w wszystkie wypowiedzi Goerdelera o powołaniu wspólnoty europejskiej nie obejmowały możliwości włączenia do niej tego kraju, poza przypadkiem potraktowania go jako potencjalnego obszaru eksploracji.

tungsfähigkeit) jego rodaków zagwarantują niemieckiemu narodowi rolę przywódczą. Jednakże status ten nie miał charakteru bezwzględnego i niezmiennego, gdyż – jak zaznaczał Goerdeler – w przewodzeniu Europie sprawdzić się będzie mogła tylko ta nacja, która szanując małe narody „kieruje ich losami mądrą radą i mądrą ręką”, nie zaś „przy użyciu siły i gwałtu”. Dlatego też, krytykując pośrednio działanie narodowych socjalistów, aby sprostać tym wymaganiom, Niemcy muszą zrzec się „fałszywych politycznych środków”. Powinny także zdecydować się na jasne i zrozumiałe cele polityczne. Należy ponadto uczynić wszystko, aby fakt przewodzenia stał się „praktycznie niedostrzegalny”, decydującego znaczenia nabrała „rzeczowość punktów widzenia” oraz aby interesy i aspiracje poszczególnych państw i narodów były „mądrze i dalekowzrocznie utrzymywane w równowadze”. W przekonaniu autora memoriału „Das Ziel” tylko w przypadku wystąpienia wymienionych okoliczności realne stałoby się powstanie ekonomicznej wspólnoty europejskiej i scalenie sił zbrojnych poszczególnych państw Starego Kontynentu. Integracja przecież – podkreślał z naciskiem Goerdeler – byłaby rozciągniętym w czasie procesem, nie zaś jednorazowym aktem. Początkowo zostałyby powołany jedynie zespół roboczy, do którego zadań należałoby określenie „zjednoczeniowych reguł gry”, a w szczególności opracowanie i wprowadzenie w życie zasad dotyczących regularnych spotkań i procesu decyzyjnego. Ponadto do zadań zespołu roboczego należałoby stworzenie warunków bezpieczeństwa walutowego przez zaprowadzenie równowagi budżetowej w poszczególnych państwach, opracowanie harmonogramu stopniowej likwidacji granic celnych oraz ustanowienie na integrującym się obszarze swobody przemieszczania się¹⁵. W przeciwieństwie do memoriału „Grundsätze der Friedenswirtschaft”, w dokumencie „Das Ziel” Goerdeler dodatkowo wprost deklarował potrzebę zawarcia umowy militarnej chroniącej przez wybuchem nowej wojny oraz konieczność nadania wspólnocie charakteru konfederacji. Były burmistrz Lipska optymistycznie zakładał, że jeżeli nie zostanie rozpoznany odpowiedni moment, to ukonstytuowanie się związku państw europejskich nastąpiłoby w ciągu 10–20 lat¹⁶.

Zagadnienie integracji europejskiej zostało przedstawione w szerszym zakresie przez Goerdelera także w pochodzącym z grudnia 1942 r. memoriale

¹⁵ W opinii Goerdelera pierwszy etap procesu integracyjnego powinien być doprowadzić do zharmonizowania gospodarek narodowych, utworzenia związku celnego i „uporządkowania walutowego”. Autor omawianego memoriału nie wyjaśnił dokładnie, na czym miałyby polegać owo „uporządkowanie”; można jednak na podstawie kilku wzmianek wnosić, że chodziło tu o opracowany przez liberalny nurt doktryny Gospodarki Wielkiego Obszaru system powiązania wartości poszczególnych walut na podstawie zbiorowego porozumienia określonych państw i ich banków centralnych. Przykładem zastosowania podobnej koncepcji była umowa zawarta przez kraje należące do tzw. strefy euro przed wprowadzeniem tej waluty do powszechnego obiegu.

¹⁶ W opinii W. Lipgensa memoriał „Das Ziel” był ostatnim dokumentem, w którym Goerdeler przedstawił koncepcję zaprowadzenia nowego ładu międzynarodowego w Europie pod przywództwem Niemiec. *Idem, op. cit.*, s. 123.

„Erklärung zur Atlantik-Charta”¹⁷. Dokument ten, będący swoistą kontrpropozycją do wskazanego w jego tytule porozumienia aliantów, zawierał przedstawione w punktach zasady, na jakich powinien zostać zaprowadzony nowy ład w Europie i na świecie. Cel przedstawionych propozycji pozostał ten sam, co we wcześniej omówionych memoriałach: ustalenie warunków trwałej, pokojowej koegzystencji międzynarodowej i zachowanie znaczącej pozycji Niemiec na arenie geopolitycznej. Zgodnie z treścią omawianego pisma, do podstawowych składników determinujących rozpoczęcie tuż po zakończeniu wojny pożądanego reorganizowania porządku międzynarodowego należały: naprawienie szkód wojennych, spłacenie zobowiązań poszczególnych państw przez ich odpracowanie, zagwarantowanie „samostanowienia i nienaruszania honoru” poszczególnych narodów. W opinii Goerdelera warunki te (aby można je było prawidłowo wypełnić i aby przyniosły pozytywny skutek) musiałyby jednak zostać poprzedzone „przemianą moralną w ramach każdego państwa i społeczeństwa”. Treścią ideową tej przemiany byłoby zapewnienie „rzeczywiście moralnego” zachowania się członków wszystkich nacji przez osadzenie życia społecznego na trwałym fundamencie więzów religijnych. Dzięki osiągniętej w ten sposób świadomości etycznej – jak stanowczo dowodził Goerdeler – stałoby się możliwe odrzucenie obowiązującej dotąd na gruncie polityki podwójnej moralności. Autor memoriału „Erklärung zur Atlantik-Charta” uważał bowiem, że jedną z głównych przyczyn konfliktów zbrojnych wyniszczających Europę i świat było, oprócz ogólnej desakralizacji wszystkich sfer życia ludzkiego, zjawisko stosowania radykalnie odmiennych reguł etycznych do oceny spraw wewnątrzpaństwowych i międzynarodowych. Odrodzenie zakorzenionej w chrześcijaństwie moralności jako spoiwa struktury społecznej stanowiłoby pierwszy krok na drodze do transpozycji religijnie uzasadnionej etyki także na obszary stosunków międzynarodowych. Rozszerzenie to pozwoliłoby – jak zaznaczał autor dokumentu – na „porzucenie etycznego rozdwojenia w patrzeniu na świat” oraz byłoby równoznaczne ze spełnieniem „wymagania postawionego ludziom przez Boga” po tragicznych doświadczeniach związanych z rządami Hitlera.

Zmieniona świadomość moralna każdego z narodów stanowiła dla byłego burmistrza Lipska nie tylko trwałe i stabilne zabezpieczenie przed niebezpieczeństwem nowej wojny, ale też warunkowała możliwość „zdrowego, organicznego rozwoju” dla wszystkich społeczeństw. Rozwój ten prowadzić miałyby do osiągnięcia dobrobytu w oparciu o wspólną pracę, w zgodzie z chrześcijańską zasadą miłości bliźniego. Szczegółowe propozycje Goerdelera dotyczące międzynarodowej współpracy skupiały się w trzech kręgach tematycznych. Pierwszy poruszał kwestie wewnątrzpaństwowe ze szczególnym uwzględnieniem problematyki niemieckiej oraz relacji Rzeszy z innymi krajami; w drugim kręgu znalazły się rozważania ogólnoeuropejskie; w trzecim natomiast propozycje dotyczące ułożenia

¹⁷ *Ibidem*, s. 143–146. Dokument był datowany na 13 grudnia 1942 r.

stosunków ogólnoswiatowych. Problemy znajdujące się w pierwszym obszarze tematycznym były już częściowo poruszane we wcześniejszych memoriałach Goerdelera. W dokumencie „Erklärung zur Atlantik-Charta” powtórzony został m.in. postulat uwolnienia gospodarek narodowych od interwencjonistyczno-etatystycznych więzów nadmiernej regulacji. Znamienne było zaostrenie postawy Goerdelera w tej materii w odniesieniu do gospodarki niemieckiej. Autor memoriału żądał bowiem nie tyle nawet nieskrepowanego funkcjonowania gospodarki, co zupełnego wycofania się państwa z aktywnego udziału w ekonomice oraz pozostawienia jej ludzkiej przedsiębiorczości i „woli życia” (*Lebenswille*)¹⁸. Innym wcześniej występującym tematem była kwestia niezależności państwowej. Także i w tym wypadku Goerdeler podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko, żądając dla odbudowywanych w duchu liberalnym¹⁹ państw europejskich „doskonałej suwerenności”. Pojawiły się jednakże w tej części omawianego memoriału rozważania, dotąd niezbyt często występujące i nie wiązane przez Goerdelera bezpośrednio z ideą współpracy europejskiej. Mamy tu na myśli jego wypowiedzi dotyczące odpowiedzialności państwa i narodu niemieckiego za czyny popełnione w okresie panowania narodowosocjalistycznej dyktatury. Jak się wydaje, Goerdeler był przekonany o konieczności uprzedniego rozliczenia się z czasami hitleryzmu jeszcze przed przystąpieniem do poważnych prac nad integracją Starego Kontynentu. W związku z tym autor pisma „Erklärung zur Atlantik-Charta” żądał przywrócenia „prawa i przyzwoitości” w Niemczech oraz pociągnięcia przez naród niemiecki do odpowiedzialności, stosownie do przepisów prawa, bez wyjątku wszystkich tych, którzy dopuścili się przewinień i zbrodni. Warto w tym miejscu wskazać na występujący w literaturze przedmiotu pogląd, że przedstawione przez Goerdelera propozycje dotyczące ochrony praworządności i ukarania winnych łamania prawa były zbyt ogólnikowe w kontekście popełnianych przez nazistów zbrodni²⁰. Krytycznie do głoszonych przez byłego burmistrza Lipska koncepcji prawa i praworządności odniósł się również K. Jonca. Jego zdaniem Goerdelero-
wi obce było pojęcie zbrodni wojennych i ukaranie osób winnych „zbezczeszczenia prawa”²¹. Nie wdając się tu w szerszą polemikę z tymi kontrowersyjnymi tezami, chcielibyśmy jednak wskazać na dwie kwestie. Po pierwsze, chociaż

¹⁸ Przypomnijmy, że Goerdeler należał w łonie konserwatywnej opozycji do nielicznego grona zwolenników liberalnych rozwiązań ekonomicznych, odwołujących się do doświadczeń XIX-wiecznego leseferyzmu. Por. H. Mommsen, *Der Widerstand...*, s. 41; *idem*, *Der 20. Juli und die deutsche Arbeiterbewegung*, [w:] *Alternative...*, s. 305.

¹⁹ Należy tu dobitnie podkreślić, że Goerdeler był klasycznym liberałem ekonomicznym, odnoszącym się niechętnie do różnego rodzaju rewizjonistycznych ujęć tej doktryny społeczno-politycznej. W szczególności błędem byłoby utożsamienie jego poglądu z demoliberalizmem.

²⁰ Pogląd taki wyłożył np. J. Kozeński, omawiając jeden z wcześniejszych memoriałów Goerdelera (z 30 maja 1941 r.), przez nas niewzmiankowany ze względu na brak bezpośredniego związku z badanym zagadnieniem, *idem*, *Opozycja w III Rzeszy*, Poznań 1987, s. 123.

²¹ K. Jonca, *Prawo w koncepcjach śląskiej „opozycji” antyhitlerowskiej „Kreisauer Kreis” Helmuta Jamesa von Moltke*, „Studia Śląskie”, t. 21, 1972, s. 142.

Goerdeler nie posługiwał się określeniem „zbrodnia wojenna”, to zważywszy na fakt, iż pisał o ukaraniu zbrodni popełnionych m.in. w związku z działaniami wojennymi, trudno uznać, że samo pojęcie było mu obce. Nie był mu natomiast z pewnością początkowo znany termin „zbezczeszczenie prawa”, albowiem pojęcie to zostało wypracowane w łonie *Kreisauer Kreis* w latach 1942–1943 r. Po drugie, zarzut ogólnikowości propozycji Goerdelera odnośnie do ukarania winnych łamania prawa jest nie w pełni zrozumiały, gdyż nie precyzuje, na czym miałyby polegać postulowana konkretyzacja. Można domyślać się, że owa ogólnikowość dotyczyła m.in. braku wskazania (oczywiście niepersonalnego) ludzi odpowiedzialnych za popełnione zbrodnie. Warto jednak pamiętać, iż były burmistrz Lipska bezpośrednio po zerwaniu z reżimem nazistowskim deklarował potrzebę ukarania przestępców sprawujących władzę i ich pomocników²², w stosunku do których mogłoby się toczyć postępowanie karne.

Oprócz zapewnienia o ukaraniu przestępców piastujących urzędy i pełniących funkcje w strukturach państwowych Goerdeler zadeklarował ponadto w imieniu swojego narodu zgodę na wspólną rekonstrukcję Europy i oddanie „swych sił” dla realizacji „specjalnych projektów”. W tym wypadku postawił jednak warunek, że inicjatywy te musiałyby zmierzać do zapewnienia „rzeczywistej współpracy i trwałego pokoju”. Jak można zatem konkludować, Goerdeler był przeciwny obarczaniu Niemców w jakimś poważniejszym stopniu ciężarem naprawy zniszczeń wojennych dokonanych poza granicami własnego państwa²³. Wniosek taki potwierdzałoby również zawarte w memoriale stwierdzenie, że powstałe szkody wojenne każdy naród będzie musiał usunąć samodzielnie.

Oprócz wymienionych uprzednio spraw poważną kwestią do rozstrzygnięcia był problem stacjonowania wojsk niemieckich na opanowanych terytoriach oraz odbudowy na tych ziemiach zniszczonych struktur państwowych. Dla Goerdelera konieczność przywrócenia suwerenności podbitym krajom i ewakuacji z nich oddziałów Wehrmachtu nie budziła zastrzeżeń. Kontrowersje pojawiły się dopiero wtedy, gdy należało określić warunki dla sprawnego przeprowadzenia całego procesu. Goerdeler uważał, iż podstawową przesłanką możliwie bezkonfliktowego wycofania wojsk niemieckich byłoby powstrzymanie się w tym okresie mocarstw anglosaskich od jakichkolwiek działań zbrojnych. Akcja ewakuacyjna rozpoczęłaby się od wycofania oddziałów Wehrmachtu z obszarów, które uznane zostałyby za nieposiadające znaczenia militarnego. Jednocześnie okupowanym państwom

²² Dodajmy, że takie stanowisko Goerdelera motywowane było przez niego przede wszystkim pobudkami moralnymi. Zob. A.P. Young, *Die X-Dokumente. Die geheimen Kontakte Carl Goerdelers mit der britischen Regierung 1938/1939*, hrsg. von S. Aster, Betreuung der deutschen Ausgabe und Nachwort: H. Krausnick, München 1989, s. 55 i 79. Por. też L.E. Hill, *The National-Conservatives and Opposition to the Third Reich before the Second World War* [w:] *Germans against Nazism. Nonconformity, Opposition and Resistance in the Third Reich. Essays in Honour of Peter Hoffmann*, ed. by F.R. Nicosia, L.D. Stokes, New York–Oxford 1990, s. 230.

²³ Por. K. Jonca, *Prawo...*, s. 142.

zostałyby udzielone przeprosiny, a na ich terytoriach ustanowione rządy narodowe. Następnym krokiem byłoby przeprowadzenie rozmów o tempie, w jakim armia niemiecka opuściłaby pozostałe obszary, oraz o odbudowie na tych terenach miejscowej administracji²⁴. Goerdeler sugerował, że mogłoby dojść do sytuacji, w której odrestaurowane suwerenne państwa uzyskałyby możliwość rozpoczęcia skutecznych działań skierowanych na kreację systemu ścisłej współpracy ekonomicznej. Problemy związane z opracowaniem takiego systemu dla Europy stanowiły kolejny, drugi krąg tematyczny memoriału „Erklärung zur Atlantik-Charta”. Zanim jednak zacniemy omawiać związane z tym propozycje, chcemy zwrócić uwagę na ciekawą, jak się wydaje, sugestię Goerdelera o konieczności powstrzymania się przed próbą opracowania szczegółowego planu, na podstawie którego dokonywałaby się współpraca gospodarcza. Autor omawianego pisma ponownie podkreślił bowiem, iż jakkolwiek trwały stan ekonomiczny lub polityczny może się wytworzyć tylko w sposób „organiczny”. Na potwierdzenie tej tezy przywoływał *casus* konferencji paryskiej, podczas której w 1919 r. delegacja francuska przedłożyła i przeforsowała wiele szczegółowych rozwiązań. Rozwiązania te – konstatował Goerdeler – po weryfikacji ich przez życie okazały się nieskuteczne i nietrwałe. Mieliśmy tu zatem do czynienia z egzemplifikacją typowej dla opozycji konserwatywnej negatywnej oceny traktatu wersalskiego.

W Goerdelerowskiej wizji budowy wspólnej Europy pierwszym zadaniem odrestaurowanych po wojnie państw miało być uporządkowanie przez nie swoich finansów publicznych. Zdaniem autora dokumentu problem ten mógłby okazać się jednak zbyt trudny do rozstrzygnięcia dla pojedynczych krajów; dlatego były burmistrz Lipska postulował, by rozwinąć na tym polu szeroką współpracę międzynarodową. Należy przypuszczać, że Goerdeler nie modyfikował tutaj swego stanowiska w stosunku do propozycji przedłożonych w memoriale „Das Ziel”. Niezwłocznie po zakończeniu wojny przystąpiono by także do opracowania i zawarcia traktatu rozjemczego (*Schiedsvertrag*), którego podstawowym celem byłoby zapobieżenie nowemu konfliktowi zbrojnemu. Dodajmy, że również w tym przypadku autor memoriału nie przybliżył tego pomysłu. Jak się jednak wydaje, wzmiankowany układ miałby przede wszystkim charakter proceduralny i dotyczył powołania międzynarodowego sądu arbitrażowego oraz określenia zasad i trybu postępowania przed nim. Jednocześnie z negocjacjami nad traktatem rozjemczym rozpoczęłyby się „intensywne prace” nad zorganizowaniem europejskiej Rady Gospodarczej (*Wirtschaftsrat*). Zdaniem Goerdelera instytucja ta ze

²⁴ Należy zaznaczyć, że Goerdeler w drugiej połowie 1944 r. opowiadał się za przywróceniem m.in. niemieckiej granicy wschodniej z 1914 r. oraz za przyłączeniem do Rzeszy Austrii, obszarów sudeckich i południowego Tyrolu, Por. *Opposition gegen Hitler und der Staatstreich vom 20. Juli 1944. Geheime Dokumente aus dem ehemaligen Reichssicherheitshauptamt*, hrsg. von H.-A. Jacobsen, Bd. 1, Stuttgart 1989 (dalej jako H.-J. Jacobsen, Bd. 1), s. 250. Por. też K. Jonca, *Dwa nurty...*, s. 37. Można na tej podstawie wnosić, że w 1942 r. Goerdeler nie uznawał tych terenów za okupowane, a tym samym nie obejmowała ich propozycja ewakuacji wojsk niemieckich.

względów praktycznych (pomieszczenia biurowe, archiwa itd.) powinna uzyskać stałą siedzibę, jednakże w memoriale nie zostało wskazane żadne konkretne miejsce. Stwierdzono jedynie, że nic nie stałoby na przeszkodzie, aby poszczególne konferencje Rady odbywały się poza jej siedzibą. Goerdeler przewidywał ponadto możliwość dyferencjacji struktury Rady zgodnie z kryterium przedmiotowym. Odnotujmy jednak, że kwestie siedziby i wewnętrznej organizacji omawianej instytucji Goerdeler uznał za problem drugorzędny. Wysuwał natomiast na pierwszy plan zasadę ciągłości obrad Rady Gospodarczej, co związane było z przewidywanym przez niego obarczeniem tego ciała odpowiedzialnością za rozwiązywanie wielu „ważkich” i „skomplikowanych” zagadnień. Należałoby do nich w pierwszej kolejności prowadzenie działania na rzecz zlikwidowania „dokuczliwych dla obywateli trudności w podróżowaniu”, związanych z istnieniem granic międzypaństwowych. Dzięki szybkiemu wprowadzeniu „przepisów porządkowych” (a następnie przez kolejne uproszczenia i ujednoczenia prawa oraz procedur) udałoby się doprowadzić do celu, jakim – w opinii Goerdelera – była możliwość bezproblemowego poruszania się po całej Europie. Rada Gospodarcza zajęłaby się również zniesieniem barier celnych. Likwidacja ciał odbywałaby się jednak stopniowo, gdyż wymagała tego konieczność ochrony gospodarek poszczególnych krajów w okresie ich odbudowy po zniszczeniach wojennych. Innym zadaniem Rady Gospodarczej byłoby doprowadzenie na obszarze wspólnoty do standaryzacji przepisów prawnych, mających bliski związek z gospodarką. Goerdeler postulował upodobnienie prawa „handlowego i wekslowego” oraz prawa cywilnego, przy czym – jak zaznaczył – proces ten powinien odbywać się „tak szybko, jak to tylko będzie możliwe”. Dzięki działaniom Rady nastąpiłoby także opracowanie i wdrożenie jednakowych przepisów komunikacyjnych. Goerdeler przewidywał w tym względzie zawarcie, wzorowanych na przykładzie Światowej Unii Pocztowej, porozumień dotyczących kolei, żeglugi, transportu drogowego i lotniczego. Wśród funkcji Rady Gospodarczej na uwagę zasługuje ponadto przypisana jej przez autora memoriału rola moderatora działań, mających na celu zbliżenie kulturalne i „duchowe” narodów członkowskich planowanego zrzeszenia. Zdaniem Goerdelera dzięki zacieśnieniu kooperacji wewnątrz-wspólnotowej mogłoby ostatecznie dojść do powołania europejskiego państwa związkowego, gdyż „udana współpraca gospodarcza tworzy również podstawę dla współpracy politycznej”²⁵. Zauważmy, że Goerdeler zastrzegł, iż trudno jest w sposób jednoznaczny określić, jaką formę organizacyjną przybrałby ów związek polityczny. Wysunął jednak przypuszczenie, że Europa ze względu na brak wspólnego języka oraz ze względu na występujące różnice w fazach historycznego rozwoju poszczególnych państw nie będzie najprawdopodobniej w stanie osiągnąć stopnia federalizacji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Konsolidacji gospodarczej miałyby również towarzyszyć korespondujące przemiany w zakresie wojskowości. Zgodnie z przewidywaniami Goerdelera,

²⁵ W. Lipgens, *op. cit.*, s. 145.

dzięki działalności Rady Gospodarczej możliwe stałoby się rozwiązanie problemu rozbrojenia przez sformowanie europejskich sił zbrojnych. Wspólna armia – jak zaznaczono w dokumencie – wykonywałaby przede wszystkim zadania „o charakterze policyjnym”. Autor memoriału proponował jednak dalej, aby trzonem wspólnotowego wojska był Wehrmacht.

Wydaje się, iż Goerdeler nie uznawał przedstawionego przez siebie projektu budowy wspólnoty europejskiej za ostateczny i niezmienny. Autor traktował zawarte w memoriale koncepcje raczej jako swego rodzaju tezy do dyskusji aniżeli jako trwałe i finalny kanon zjednoczeniowych reguł gry²⁶. Jak bowiem podkreślał Goerdeler, procesowi integracji nie powinno się wyznaczać żadnych ideologicznych granic. Uwagi te odnoszą się także do propozycji zawartych w trzecim, traktującym o problemach ogólnosiwiatowych, kręgu tematycznym. Goerdeler przedstawił w nim projekt utworzenia nowego, obejmującego wszystkie narody świata, zrzeszenia, określonego w memoriale jako Światowy Związek Narodów. Powołanie do życia owej wspólnoty miałyby na celu ochronę oraz stymulowanie współpracy i wzrostu zaufania w stosunkach międzynarodowych. Istotnym zadaniem tej organizacji byłoby także ułatwianie polubownego rozstrzygania sporów. Nad realizacją tych zamierzeń czuwałby „mały, stale pracujący” sekretariat. W memoriale nie podano szczegółów określających sposób wyłonienia i faktyczny zakres kompetencji sekretariatu. Członkostwo w Światowym Związku Narodów byłoby dobrowolne. Zgodnie z propozycją Goerdelera, główny organ omawianej organizacji stanowić miała Rada Związkowa (*Bundesrat*). Rada nie byłaby jednak jednolitym ciałem, lecz składałaby się z reprezentujących regionalne wspólnoty ogniw, które zbierałyby się raz w roku na walnym zgromadzeniu. Goerdeler nie uściślił, czy regionalne suborgany byłyby tożsame z funkcjonującymi na danym obszarze władzami wspólnot międzynarodowych (np. w przypadku Europy wspomniana Rada Gospodarcza), czy też działałyby od nich niezależnie²⁷. Ciekawa, a jednocześnie charakterystyczna dla enuncjacji przedstawicieli reprezentowanej przez Goerdelera formacji światopoglądowej była poczyniona przezeń uwaga o potrzebie „organicznego” rozwoju dużych, pankontynentalnych konfederacji międzynarodowych²⁸. Goerdeler przewidywał, że

²⁶ Chodzi o propozycje dotyczące technicznego, szczegółowego aspektu budowy i funkcjonowania nowego ładu międzynarodowego, nie zaś – odwołując się do nomenklatury Goerdelera – o duchowe jego podstawy.

²⁷ Na trudności interpretacyjne dotyczące memoriału „Erklärung zur Atlantik-Charta” może wskazywać np. ujęcie tego zagadnienia przez P. Gaglika. W opinii tego autora Goerdeler miał bowiem zakładać, „że przy końcu wojny powstanie Europejska Rada Gospodarcza oraz Rada Związkowa przyszłej konfederacji europejskiej”. P. Gaglik, *op. cit.*, s. 70. Naszym zdaniem powyższa teza, sprowadzająca Radę Związku do organu wspólnoty europejskiej, jest nieprawidłowa.

²⁸ Zdaniem G. Rittera „wzorzec przyszłej organizacji Europy, a w końcu także i świata” stanowiło dla Goerdelera imperium brytyjskie, które przekształciło się „w Commonwealth wolnych narodów”. G. Ritter, *op. cit.*, s. 319. Powoływanie się na przykład tej, stanowiącej ślepą uliczkę, jak pokazały wydarzenia powojenne, konstrukcji międzynarodowego prawa publicznego było typowe dla opcji konserwatywnej.

zapoczątkowane przez wojnę duchowe i polityczne wstrząsy w istotny sposób wpłynęły na gotowość społeczności światowej do powołania Światowego Związku Narodów. Dla trwałości i skuteczności nowej organizacji konieczne byłoby powstanie jej w wyniku oddolnej inicjatywy, nie zaś w konsekwencji decyzji politycznych zapadłych li tylko w zaciszu gabinetów zwycięskich mocarstw. Autor memoriału przestrzegał ponadto, aby przy tworzeniu nowej globalnej wspólnoty nie powtórzono błędów popełnionych przy konstruowaniu Ligi Narodów. Wyraził w związku z tym opinię, zbieżną zresztą z poglądem choćby Ernesta Jüngera, że wadą Ligi było obarczenie jej wieloma zadaniami, przy jednoczesnym całkowitym braku wyposażenia w instrumenty władcze, umożliwiające przeforsowanie podejmowanych przez tę organizację decyzji. Można w związku z tym wyrazić przypuszczenie, że Rada Związku nie stałaby się tylko forum dyskusyjnym i pozbawionym kompetencji decyzyjnych opiniodawczym organem zrzeszenia, ale uzyskałaby również w jakimś, niesprecyzowanym bliżej przez Goerdelera zakresie, uprawnienia prawodawcze²⁹. Rozważania Goerdelera o politycznym uporządkowaniu stosunków międzynarodowych uzupełniała uwaga, iż analogicznie jak w Europie, tak i poza nią naczelną zasadą ekonomiki powinna stać się swobodna wymiana gospodarcza między wszystkimi narodami³⁰.

W zaprezentowanych dotąd pismach byłego burmistrza Lipska za podstawową przesłankę podejmowania działań zjednoczeniowych uznawany był rozwój techniki. Odmienne problem ten Goerdeler potraktował w sporządzonym na przełomie lata i jesieni 1943 r. memoriale „Friedensplan”³¹, albowiem w doku-

²⁹ O przyznaniu Radzie Związku prawa do stanowienia powszechnie obowiązujących uregulowań świadczyć mógł postulat powołania władzy wykonawczej Światowego Związku Narodów. Goerdeler, poza wzmianką o możliwości utworzenia takiego organu, nie podał jakichkolwiek więcej szczegółów.

³⁰ Chcielibyśmy w tym miejscu zwrócić uwagę na paralele występujące między propozycjami zawartymi w dokumencie „Erklärung zur Atlantik-Charta” a koncepcjami wypracowanymi przez R. Coudenhove-Kalergiego. Pomimo istotnych różnic światopoglądowych występujących między obu politykami w zbliżony sposób wyobrażali oni sobie kolejność integrowania się Europy i świata. W odróżnieniu bowiem od idei głoszonych w okresie międzywojennym przez tzw. pacyfistycznych liberałów (np. Walthera Schuckinga) zarówno Kalergi, jak i Goerdeler podkreślali przede wszystkim potrzebę zjednoczenia Europy; odsuwali natomiast na plan dalszy konsolidację polityczną całego świata. Obydwaj opowiadali się również za regionalizacją wspólnoty globalnej. Odmienne od Kalergiego zapatrywał się jednak Goerdeler na problem upolitycznienia przyszłych wspólnot międzynarodowych. Goerdeler bowiem konstruował swoje projekty tak, aby w możliwie jak najmniejszym stopniu naruszały poczucie suwerenności poszczególnych państw; tymczasem Kalergi suwerenne państwo narodowe uznawał wprost za przeszkodę w zaprowadzeniu nowego ładu. Zbliżał się tym samym Goerdeler do koncepcji głoszonych przez te międzywojenne środowiska polityczne i intelektualne, które (tak jak to czynił np. Geork Gothein w połowie lat 20. naszego stulecia) postulowały budowanie w możliwie znikomym stopniu obciążonych funkcjami politycznymi międzynarodowych wspólnot gospodarczych. (Por. R. Frommelt, *Panuropa oder Mitteleuropa. Einigungsbestrebungen im Kalkül deutscher Wirtschaft und Politik 1925–1933*, Stuttgart 1977, s. 16–17 i 23).

³¹ W. Lipgens, *op. cit.*, s. 156–158.

mencie tym ewolucja technologiczna jako czynnik integracyjny odgrywała rolę marginalną. Na pierwszym miejscu postawione zostało natomiast zagadnienie zabezpieczenia naszego kontynentu przed „rosyjską wszechwładzą”³². Autor memoriału wyłożył trafny pogląd, że istniejący wówczas sojusz brytyjsko-sowiecki, zdający się pośrednio zabezpieczać Europę przed radziecką dominacją, będzie musiał ulec rozpadowi. Jak bowiem twierdził Goerdeler, między Anglią a Rosją istnieje „na obszarze od wschodniej Azji aż po północny Atlantyk” naturalny i nieprzewycięzalny konflikt interesów. Przeciwwagą dla potęgi radzieckiej mogłyby być w przyszłości co prawda oddziały amerykańskie, ale Goerdeler wyraził poważną wątpliwość, czy USA zdecydowałyby się na pozostawienie w Europie stałego kontyngentu wojskowego. W tej sytuacji jedynym możliwym rozwiązaniem w opinii autora memoriału byłoby wspólne niemiecko-brytyjskie przeciwstawienie się hegemonii rosyjskiej, ponieważ tylko Wielka Brytania i Niemcy dysponują na naszym kontynencie wystarczającym potencjałem, by podjąć się tego zadania³³. Zdaniem Goerdelera przymierzu takiemu sprzyjałaby ponadto występująca między obydwojema państwami naturalna wspólnota interesów. Jak zdaje się wynikać z dokumentu, Goerdeler chciał przekonać jego adresatów, że sensowność zawarcia sojuszu angielsko-niemieckiego jest w dużej mierze uwarunkowana zachowaniem przez Rzeszę wystarczającego potencjału obronnego. Z tego względu (podobnie jak wcześniej czynił to m.in. Ulrich von Hassell) Goerdeler domagał się, by Niemcy pozostały „moralnie i materialnie silne”. Ten zwrot nie oznaczał bynajmniej, aby były burmistrz Lipska chciał utrzymania Rzeszy w jej kształcie ustrojowym z 1943 r. Na podstawie tekstu omawianego dokumentu, a także innych jego wypowiedzi (np. memoriału z 26 marca 1943 r. skierowanego do niemieckiej generalicji³⁴) można powiedzieć, iż Goerdelerska wizja silnych Niemiec zakładała m.in. przywrócenie wolności sumie-

³² Jak się wydaje, zmiana ta nie oznaczała odejścia Goerdelera od dotychczasowego stanowiska, lecz była uwarunkowana taktycznie; wynikała bowiem raczej z przeświadczenia, że wskazanie na zagrożenie komunistyczne będzie silniej oddziaływało na świadomość Brytyjczyków niż odwoływanie się do trendów rozwojowych cywilizacji. Na pogląd Goerdelera wpłynąć mogły również idee U. von Hassella, w którego koncepcji idea antybolszewickiej krucjaty odgrywała niebagatelną rolę. G. Ritter przypomina też, że Goerdelerem wstrząsnęła przekazana mu w początkach sierpnia 1943 r. wiadomość o nieuchronności dotarcia wojsk sowieckich do granic Prus Wschodnich w styczniu lub lutym 1944 r., *idem, op. cit.*, s. 330.

³³ Warto podkreślić, iż argumentacja Goerdelera była analogiczna do tej A. Haushofera; podstawowa różnica występująca między nimi dotyczyła oceny szans powodzenia własnych propozycji. Haushofer był sceptyczny w stosunku do możliwości zawarcia sojuszu; Goerdeler natomiast wyrażał optymizm w tym zakresie. Zauważmy ponadto, że Goerdeler zdawał się posiłkować Schmittiąską koncepcją „mocarstwa na obszarze” i „państw obcych na obszarze”. Zob. C. Schmitt, *Völkerrechtliche Großraumordnung*, Berlin–Leipzig–Wien 1941. Por. także K. Jonca, *Prawnomiędzynarodowe koncepcje Carla Schmitta (z badań nad doktryną prawną Trzeciej Rzeszy)*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” nr 3(69), 1977, s. 7 i n.; *idem, Doktryna uporządkowania wielkiego obszaru w Trzeciej Rzeszy*, Acta Universitatis Brunensis, Iuridica nr 18, Brno 1975, s. 15 i n.

³⁴ G. Ritter, *op. cit.*, s. 577–595.

nia, wyznania i prasy, zabezpieczenie podstawowych praw jednostki, decentralizację państwa oraz rozbicie Prus na mniejsze jednostki terytorialne, zapewnienie praworządności i niezawisłości sądów, likwidację podziału obywateli na partyjnych i bezpartyjnych oraz wprowadzenie jako miernika wartości kategorii „przyzwoitości”³⁵. O ile wymienione dezyderaty dotyczące radykalnej przebudowy ustroju Rzeszy mogły spotkać się z przychylnym przyjęciem w Londynie, o tyle propozycje z zakresu kształtu terytorialnego tego państwa, szczególnie po klęsce pod Stalingradem i pod Kurskiem, musiały spotkać się z całkowitym brakiem zrozumienia. Goerdeler, ignorując bowiem całkowicie zmianę układu sił, postulował, aby jego ojczyzna utrzymała większość ziem uzyskanych i zagarniętych po 1937 r. (granica na wschodzie zgodna z przebiegiem z 1914 r., utrzymanie Sudetów, Austrii i Tyrolu do linii Bozen-Maren, Alzacja i Lotaryngia podzielone zgodnie z kryterium językowym). Żądania terytorialne usprawiedliwiał argumentem, że „moralnie i materialnie silne” Niemcy byłyby nie tylko przeciwwagą dla potęgi sowieckiej, lecz także warunkiem *sine qua non* stabilizacji światowego pokoju. Ze względu na niemalże centralne położenie Rzeszy na kontynencie – przestrzegał Goerdeler – każde napięcie w Niemczech (wywołane np. planami podziału tego państwa) musiałyby pociągnąć za sobą powstanie niepokoju w całej Europie³⁶. W opinii autora memoriału zawarcie przymierza niemiecko-brytyjskiego stało się zatem nakazem chwili. Zdaniem Goerdelera sojusz taki byłby ponadto realizacją idei, „o którą walczą od więcej niż 50 lat dalekowzroczni Anglicy i rozsądni Niemcy”³⁷. Jak wynika z treści dokumentu, do zasadniczych celów przymierza należałoby rozdzielanie odpowiedzialności za ochronę Europy przed zewnętrznymi zagrożeniami militarnymi (zwłaszcza przed wojskami Związku Radzieckiego). Podział funkcji nastąpiłby w zgodzie z paradygmatem geopolitycznym: Wielkiej Brytanii powierzona zostałaby ochrona mórz, podczas gdy na Rzeszy ciążyłby obowiązek zabezpieczenia części lądowej kontynentu. Należy przy tym dodać, że Goerdeler nie przewidywał pełnej militarnej i politycznej dominacji Niemiec nad kontynentem. Deklarował bowiem, że urzeczywistnienie naturalnej wspólnoty interesów między obydwoma państwami mogłoby „nastąpić tylko, jeśli europejskie narody w wolności i niezależności spotkają się w wiecznym pokojowym związku”³⁸, w którym ani Niemcy, ani żadna

³⁵ Nie można zgodzić się z wyrażoną w tym kontekście opinią J. Kozeńskiego (metodologicznie uzasadnioną *sui generis* „hermeneutyką podejrzeń”), że „plan pozostawienia przemysłu w rękach prywatnych był ukłonem pod adresem pracodawcy Goerdelera, Roberta Boscha”, *idem, op. cit.*, s. 130. Immanentną cechą myśli polityczno-prawnej Goerdelera było przekonanie o konieczności ochrony własności jako fundamentu wolności człowieka. Pozostawienie przemysłu w rękach prywatnych nie było zatem jakimś zmiennym elementem planu, lecz jego nieusuwalnym aksjomatem.

³⁶ Por. komentarz Rittera do tego fragmentu memoriału: G. Ritter, *op. cit.*, s. 329–330.

³⁷ W. Lipgens, *op. cit.*, s. 156–157.

³⁸ *Ibidem*, s. 156. Warto zasygnalizować interesujące, jak się wydaje, pokrewieństwo występujące między treściami przedstawionymi w omawianym memoriale (również w dokumencie „Erklärung zur Atlantik-Charta”, szczególnie w jego początkowej części) a ideami zawartymi

inna siła nie uzyskiwałaby pozycji hegemon³⁹. Za integracją przemawiał ponadto zdaniem Goerdelera fakt, iż „dojrzał czas, aby ideały myśli przetłumaczyć na rzeczywistość”⁴⁰.

Konkretne propozycje dotyczące budowy wspólnoty europejskiej były w znaczącej części powtórzeniem pomysłów zawartych we wcześniejszych memoriałach Goerdelera. Ponownie pojawiła się w dokumencie „Friedensplan” teza o fundamentalnym znaczeniu zasady wolności i niezależności państw narodowych. Powtórzona została także idea stworzenia permanentnie obradującej Rady Gospodarczej, obarczonej wcześniej już omówionymi zadaniami. Nowością w piśmie „Friedensplan” było natomiast uszczegółowienie przewidywanych przez Goerdelera wspólnych instytucji politycznych. Po osiągnięciu określonego stopnia rozwoju, powołane zostałyby do życia europejskie ministerstwa: gospodarki, spraw zagranicznych i sił zbrojnych. Pomysłu tego wszakże autor memoriału nie rozwinął szerzej, gdyż – jak optymistycznie twierdził – „co do szczegółów nie będzie się trudno porozumieć”; poza tym „Niemcy są do każdej współpracy przygotowani, nawet szybszej” (pod warunkiem wszelako, że wyda się im ona „pożyteczną”). Goerdeler powtórzył również koncepcję zabezpieczenia europejskiego pokoju przez rozpatrywanie sporów pod kognicją międzynarodowego sądu polubownego (*Schiedsgerichtsverfahren*), którego rozstrzygnięcia wykonywane byłyby „wspólnymi siłami”. Jednak także i tym razem idea ta nie została bardziej szczegółowo przedstawiona. Można tylko snuć przypuszczenia, czy wykonywanie „wspólnymi siłami” orzeczeń sądu arbitrażowego oznaczało np. militarne wymuszenie realizacji postanowień.

Goerdeler, podobnie jak to czynił w memoriale „Erklärung zur Atlantik-Charta”, połączył w piśmie „Friedensplan” problematykę europejską z ogólnoświatową. Zdaniem byłego burmistrza Lipska świat potrzebował – poza zjednoczeniem Europy – także globalnej współpracy wszystkich społeczeństw. W przeciwnym wypadku „ten czy tamten duży naród” mógłby zostać narażony

w pracy XVIII-wiecznego niemieckiego filozofa Immanuela Kanta *Zum ewigen Frieden*. Na sprawę tę zwracała uwagę córka Goerdelera Marianne Meyer-Krahmer w biograficznej pracy *Carl Goerdeler und sein Weg in den Widerstand. Eine Reise in die Welt meines Vaters*, Freiburg im Breisgau 1989, s. 180. Zob. również I. Kant, *Zum ewigen Frieden*, Leipzig 1924 (z tego wydania korzystaliśmy) oraz omówienie koncepcji Kanta w: H. Kraus, *Das Problem internationaler Ordnung bei I. Kant*, Berlin 1931.

³⁹ Goerdeler nie wspominał już, co prawda, w tym kontekście o przywódczej roli Niemiec w Europie oraz wyrażał potrzebę zabezpieczenia Europy przed zaistnieniem dyktatu jednego mocarstwa; niemniej jednak w naszym przekonaniu pozostawał w dalszym ciągu w kręgu hegemonialnego ujęcia nowego ładu międzynarodowego. Świadczyć o tym może chociażby cytowana propozycja podziału odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy. Trzeba tu dodać, że, zdaniem Goerdelera, do podstawowych celów aliansu niemiecko-brytyjskiego należałoby wyłączenie możliwości powrotu wewnątrz europejskiej wojny, gdyż ta byłaby oczywistym samobójstwem. Ritter podniósł, że w opinii Goerdelera konflikt taki zagrażałby nie tylko Europie, ale również przyszłości białej rasy. G. Ritter, *op. cit.*, s. 330.

⁴⁰ W. Lipgens, *op. cit.*, s. 157.

na niemożność sprzedania swoich towarów, a tym samym na bezrobocie i ubóstwo. Bieda zaś nawet jednego „wielkiego narodu” ponad wszelką wątpliwość rzutowałaby także na poziom życia innych nacji. Aby temu zapobiec, współpraca międzynarodowa musiałaby opierać się na „tak wolnym, jak to tylko możliwe” handlu światowym. Ten jednak – jak zauważył Goerdeler – mógłby się rozwinąć tylko pod warunkiem istnienia bezpiecznych walut. Stabilny pieniądz w jego opinii był zaś uzależniony od uporządkowania przez każde państwo swojego systemu finansów publicznych. W celu przyspieszenia procesu uzdrawiania światowego systemu finansowego Goerdeler postulował stworzenie międzynarodowego banku. Autor memoriału zadeklarował także w imieniu Niemców współpracę przy urzeczywistnianiu proponowanych wówczas przez Brytyjczyków i Amerykanów koncepcji uporządkowania stosunków międzynarodowych.

„Zdecydowane utworzenie drogi wewnętrznej i życiowej Europy” było również tematem pochodzącego z początków 1944 r. memoriału „Praktische Massnahmen zur Umgestaltung Europas”⁴¹. Autor dokumentu skonstatował, że wzrost znaczenia USA i ZSRR w połączeniu z istniejącą potęgą imperium brytyjskiego stworzył zreorganizowany światowy układ sił, wymuszając likwidację granic w Europie oraz zaprowadzenie na kontynencie nowego ładu międzynarodowego⁴². Goerdeler postulował, aby przyszła wspólnota była połączeniem w „organicznym współdziałaniu” zreorganizowanej Europy z brytyjską „Rzeszą światową” (*Weltreich*). Jednakże tak jak czynił to wcześniej, były burmistrz Lipska zastrzegał, iż integracja powinna się dokonywać w sposób stopniowy. Powtórzył przy tym również opinię, że niezwykle istotną rolę w tym procesie będzie odgrywała powolna, acz zdecydowana, likwidacja barier celnych. Pewne nowum w omawianym memoriale stanowiło poruszanie zagadnienia decentralizacji już nie tylko w odniesieniu do Rzeszy, ale również i innych państw przyszłej federacji. Goerdeler uważał, że sfery kultury, sztuki, ducha i wychowania powinny być rozwijane przez „naturalne i organiczne grupy” obywateli. Zadaniem tych grup byłoby także rozbudzenie w ludziach poczucia odpowiedzialności za siebie i swoje najbliższe otoczenie⁴³. Rozważania na temat decentralizacji, w których (jak się wydaje) można odnaleźć echo proponowanej przez Helmutha Jamesa von Moltkego koncepcji stworzenia tzw. małych wspólnot, Goerdeler uzupełnił postulatem przekazania samorządom gminnym i prowincjonalnym możliwie jak największej

⁴¹ *Ibidem*, s. 166–167.

⁴² P. Gaglik, komentując wypowiedź Goerdelera o zaniku granic, stwierdził: „nie można wykluczyć, że zagadnienie to, wywołujące napięcia na kontynencie, mogłoby ulec samolikwidacji w zrestrukturalizowanej Europie”, *idem*, *op. cit.*, s. 71. Jak się jednak wydaje, dla Goerdelera, pomimo jego werbalnej deklaracji o zaniku w powojennej Europie problemu granic, zagadnienie to faktycznie nie straciło na aktualności. Por. K. Jonca, *Z badań nad polityczną ideologią antyhitlerowską i techniką zamachowców z 20 VII 1944 r. Reperkusje zamachu na Śląsku*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. XIII, 1990, s. 73.

⁴³ Por. H. Mommsen, *Gesellschaftsbild und Verfassungspläne des deutschen Widerstandes*, [w:] *Alternative...*, s. 69, 83.

palety uprawnień, zwłaszcza w zakresie spraw policyjnych, budowlanych i administracji terenowej. Na szczęblu wspólnoty kontynentalnej rozstrzygane byłyby natomiast kwestie globalnego planowania, ujednoczenia standardu życia, komunikacji oraz wprowadzenia jednolitego ustawodawstwa w sprawach dotyczących obywatelstwa. W stosunku do poprzednich memoriałów Goerdeler zamieścił w dokumencie „Praktische Massnahmen zur Umgestaltung Europas” kilka nowych pomysłów dotyczących funkcjonowania wspólnoty europejskiej. Przewidywał m.in. wprowadzenie zasady podejmowania decyzji większością głosów. Ponadto w pierwszym okresie integrowania Europy szczególnego znaczenia – zgodnie z projektem Goerdelera – miała nabrać instytucja określona w memoriale jako „fachowe gremium”. Trudno jednoznacznie powiedzieć, w jaki sposób autor memoriału wyobrażał sobie konkretne zasady, na jakich funkcjonowałby ten organ oraz zakres powierzonych mu spraw⁴⁴. Można jedynie zauważyć, iż Goerdeler wiązał z „fachowym gremium” nadzieje na „stanowcze urzeczywistnienie” idei wspólnoty europejskiej. Na czele wspólnoty europejskiej – jak wynika z treści omawianego dokumentu – stanąłby stały Komitet Administracyjny (*Verwaltungsausschuss*). Oprócz tego sformowany zostałby zarząd wspólnoty oraz „specjalna komisja” oceniająca skutki podejmowanych działań. Do zadań komisji należałoby także sporządzanie projektów ustaw, które następnie podlegałyby zaprobowaniu przez Komitet Administracyjny oraz przyjęciu przez państwa członkowskie wspólnoty. Goerdeler przewidywał, że po pewnym czasie można byłoby przystąpić do wyboru prezydenta; kwestia ta wszakże nie znalazła w memoriale bliższego wyjaśnienia. W oparciu jednak o poczynioną przez Goerdelera sugestię, zgodnie z którą najważniejszym przykładem dla działań integracyjnych powinny stać się doświadczenia związane z powstaniem USA, można pokusić się o wysunięcie przypuszczenia, że autor memoriału przewidywał wprowadzenie dla federacji europejskiej systemu prezydenckiego lub prezydencko-parlamentarnego.

Ostatnim omawianym przez nas memoriałem Goerdelera poruszającym problem integracji Europy był, datowany na początek sierpnia 1944 r., dokument „Die Aufgaben der deutschen Zukunft”⁴⁵. Zawarta w nim została większość uprzednio przedstawionych koncepcji byłego burmistrza Lipska. W dokumencie tym znalazły się m.in. takie kwestie jak odwołanie do XIX-wiecznych niemieckich doświadczeń zjednoczeniowych i postulat dobrowolności partycypacji w procesie integracyjnym. Goerdeler powtórzył w nim także np. swoje supozycje o potrzebie stworzenia unii celnej, o ujednoczeniu prawa gospodarczego i przepisów komunikacyjnych, o konieczności wprowadzenia stabilnych walut opartych na wzajemnie kontrolowanych budżetach, o wprowadzeniu sądownictwa rozjemczego oraz o utworzeniu wspólnej armii. W memoriale „Die Aufga-

⁴⁴ C. Goerdeler nie wyjaśnił np., co miało być kryterium „fachowości”, jaki miał być sposób powołania gremium, jego skład, zakres uprawnień, stosunek do pozostałych organów wspólnoty itd.

⁴⁵ Za: W. Lipgens, *op. cit.*, s. 171–172.

ben der deutschen Zukunft” zawarte zostały jednak również pewne nowe elementy. Przede wszystkim niezwykle istotnym nowum było wyrażenie przez Goerdelera przeświadczenia o konieczności przeniesienia prawa suwerenności (*Souveränitätsrecht*) z państw narodowych na europejskie państwo związkowe (*Bundesstaat*). W europejskim państwie związkowym, oprócz znanej już instytucji Rady Gospodarczej, ponadto powstałyby: mające uprawnienia ustawodawcze Zgromadzenie Związkowe (*Bundesversammlung*) oraz przynależny do władzy wykonawczej stały Komitet Związkowy (*Bundeskomitee*). Autor omawianego pisma, postulując przyłączenie się Europy do przebudowy globalnego ładu międzynarodowego, przewidywał również utworzenie ogólnoświatowych instytucji, takich jak Międzynarodowy Bank Walutowy (*Wahrungsbank*) i Zgromadzenia Gospodarcze (*Wirtschaftsversammlungen*) oraz postulował implementację powszechnego postępowania rozjemczego jako podstawowego sposobu rozwiązywania konfliktów międzynarodowych. Warto w tym miejscu zauważyć, że użycie przez Goerdelera w omawianym tekście określenia *Bundesstaat* w koniunkcji z postulatem przeniesienia suwerenności z państw narodowych na wspólnotę ostatecznie wskazywałoby na przewyżczenie przez tego narodowego konserwatyście zakorzenionego w dziewiętnastowiecznej myśli politycznej aksjomatu o państwie narodowym jako fundamentie ładu międzynarodowego.

Na zakończenie niniejszego artykułu warto zastanowić się nad kwestią, czy formułowane przez Goerdelera koncepcje można pomieścić w ramach niezwykle przecież żywotnych w kontynentalnej myśli politycznej (co najmniej od czasów Ottona III) tradycji zjednoczeniowych (do których należy zaliczyć idee werbalizowane m.in. przez Dantego Alighieri, Jeana Jacques’a Rousseau, Immanuela Kanta, Claude’a Henri de Saint-Simona czy też Richarda Coudenhove-Kalergiego, by wymienić wyłącznie luminarzy historii idei). Przeciwno takiej kwalifikacji zdawałyby się przemawiać łatwo dostrzegalne w Goerdelerowskich sypozycjach hegemoniczne i wyraźnie proniemieckie tony oraz zdecydowany antyegalitaryzm odnośnie do statusu państw w zrestrukturyzowanej Europie. Negacja tezy o równości podmiotów konstytuujących jakąś formę europejskiej wspólnoty może być wszak potraktowana jako zaprzeczenie najgłębszego sensu procesów integracyjnych. Skądinąd jednak konflikt między interesem narodowym a interesem ogólnokontynentalnym pozostaje po dzień dzisiejszy zjawiskiem naturalnym, a wielu polityków, intelektualistów i publicystów afirmuje określone projekty integracyjne właśnie ze względu na bardzo partykularne korzyści czy zyski (często maskując ten aspekt swoich projektów ściśle uniwersalistyczną i proeuropejską frazeologią). Nie jest to żadnym współczesnym *novum*, by przypomnieć chociażby jednoznacznie profrancuskie plany zjednoczeniowe forsowane np. przez Pierre’a Dubois czy króla Henryka IV i Maximiliana Sully’ego, których przecież zalicza się do wzmiankowanej tradycji. Wydaje się więc, iż zasadna jest inkluzja Carla Goerdelera do grona prekursorów ideowych procesu integracji europejskiej, realizowanego po II wojnie światowej.

DIE EVOLUTION DER KONZEPTION EINER NEUEN EUROPÄISCHEN ORDNUNG
IN DEN ANSICHTEN CARL GOERDELEERS
(1939–1944)

Zusammenfassung

Im Rahmen der Erforschung der politischen Ideen der nationalkonservativen Opposition im Dritten Reich stellen die Autoren die vom deutschen Wirtschaftswissenschaftler und Juristen Carl Goerdeler vorgetragene Konzeption über die Grundsätze zur Einführung einer friedlichen Ordnung in Europa vor. Die Autoren behaupten, dass als bezeichnender und zugleich für das mit dem Politiker verbundene Milieu charakteristischer Zug der Ansichten Goerdelers eine langsame und zugleich deutliche Evolution des Gedankens der internationalen Ordnung war: von der Konzeption eines Europa, in dem zwar eine wesentliche Aktivierung der wirtschaftlichen Zusammenarbeit stattfindet, wobei die einzelnen Staaten jedoch die Souveränität in grundsätzlichen Aspekten behalten, über die Idee der Schaffung einer der Konföderation nahestehenden Struktur in West- und Mitteleuropa, in der ein Teil der Befugnisse der souveränen Mitglieder den Bundesorganen übertragen wird, zum Postulat der Föderalisierung Europas. Ungeändert blieb jedoch die Anschauung der internationalen Verhältnisse sowie das Postulat der Bewahrung der kulturellen Unabhängigkeit der einzelnen Völker. Die Konzeption Goerdelers veranschaulicht – nach Ansicht der Autoren – am besten den für die konservative Opposition typischen Prozess der mühsamen Überwindung des in der politischen Ideenwelt des 19. Jh. eingewurzelten Axioms des Nationalstaates als Fundament der internationalen Ordnung. Im Schlusssatz wird daher angenommen, dass die Einbeziehung Goerdelers zu den ergebenden Wegbereitern des nach dem 2. Weltkrieg realisierten europäischen Integrationsprozesses berechtigt ist.